

MARIAN CIEŚLAK

DOPUSZCZALNOŚĆ ZASKARŻENIA ORZECZENIA DYSCYPLINARNEGO WYDANEGO PRZEZ SĄD NAJWYŻSZY W STOSUNKU DO ADWOKATA

Sam problem postawiony w tytule może wydać się, na pierwszy rzut oka, nieco szokujący. Oto przepis art. 100 prawa o ustroju adwokatury z 27 VI 1950 r. (w brzmieniu obwieszczenia Min. Sprawiedliwości z 23 I 1959 r. o ogłoszeniu jednolitego tekstu — Dz. U. nr 8/59, poz. 41) stanowi, że od prawomocnego orzeczenia komisji dyscyplinarnej może Minister Sprawiedliwości, Prokurator Generalny PRL lub Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej wnieść, w ciągu sześciu miesięcy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, rewizję z powodu pogwałcenia istotnych przepisów prawa lub oczywistej niesłuszności orzeczenia. W myśl art. 101 u.a. środek ten podlega rozpoznaniu przez Sąd Najwyższy w składzie 3 sędziów. Nie ulega wątpliwości, że ten dodatkowy sposób zaskarżenia, skierowany przeciwko orzeczeniu już prawomocnemu, jest środkiem nadzwyczajnym i niejako wyjątkowym¹, a skoro zważyć ponadto, iż ustawa mówi o orzeczeniu komisji dyscyplinarnej, to wydawałoby się, że kwestia dopuszczalności zaskarżenia w stosunku do wyroku Sądu Najwyższego, wydanego w tym trybie, powinna być przesądzona w sensie negatywnym. Przy bliższym rozważeniu jednak rzecz okazuje się mniej prosta i prowadzi do odmiennego wniosku.

Jest dość oczywiste, że „rewizja” przewidziana w art. 100 u.a. stanowi dokładny odpowiednik rewizji nadzwyczajnej z procedury karnej². Podobnie jak rewizję nadzwyczajną, środek z art. 100 wnosi się przeciwko orzeczeniom prawomocnym; w obu przypadkach powołanym do rozpoznania tych nadzwyczajnych środków jest Sąd Najwyższy; w obu

¹ Rewizja przewidziana w art. 100 u.a. wprowadzona została przez ustawę z dnia 19 XI 1956 r. (Dz. U. nr 54/56, poz. 248) i w myśl tej ustawy podlegała rozpoznaniu przez Wyższą Komisję Dyscyplinarną, ale w rozszerzonym składzie 7 członków. Z kolei ustawa z 5 XI 1958 r. wprowadziła obecny przepis art. 101, który poddaje rozpoznaniu wymienionego środka Sądowi Najwyższemu.

² Por. S. Janczewski, Z. Krzemiński, W. Pociąg, W. Żywicki: *Ustrój adwokatury*, Komentarz, 1960, s. 206.

przypadkach wymagany jest udział prokuratora; w obu też przypadkach uprawnienie do wniesienia tego środka przysługuje tylko trzem centralnym organom: Prokuratorowi Generalnemu PRL jako organowi powołanemu właśnie do czuwania nad przestrzeganiem praworządności, Ministrowi Sprawiedliwości jako najwyższemu organowi nadzoru administracyjnego, tak w stosunku do sądów, jak i w stosunku do adwokatury, wreszcie zwierzchniemu czynnikowi reprezentującemu ten pion, w którym wydana została zaskarżona decyzja, a więc w przypadku rewizji nadzwyczajnej — Pierwszemu Prezesowi SN, w przypadku zaś rewizji z art. 100 u.a. — Wydziałowi Wykonawczemu NRA. Są naturalnie pewne różnice³, które jednak nie przekreślają tej zasadniczej zbieżności obu środków. A jeśli tak, to do rewizji z art. 100 u.a. stosować należy, w braku odmiennego uregulowania w przepisach dotyczących ustroju adwokatury, zasady odnoszące się do rewizji nadzwyczajnej w procesie karnym. Wynika to zresztą i z ogólnego przepisu § 5 rozporządzenia Min. Sprawiedliwości z 11 III 1959 r. o postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach adwokatów (Dz. U. nr 21/59, poz. 134), w myśl którego w przypadkach nie unormowanych przepisami tego rozporządzenia komisje dyscyplinarne powinny kierować się odpowiednimi przepisami k.p.k., zwłaszcza ze szczególnego przepisu § 38 tegoż rozporządzenia, który wprost odsyła do przepisów k.p.k. dotyczących rewizji nadzwyczajnej, jeśli idzie o rewizję z art. 100 u.a.

Jak przedstawia się zatem sprawa dopuszczalności zaskarżenia orzeczenia Sądu Najwyższego wydanego w trybie rewizji nadzwyczajnej? Kwestia ta była początkowo sporna. S. Śliwiński stanął na stanowisku dopuszczalności rewizji nadzwyczajnej od orzeczenia SN wydanego w trybie nadzwyczajno-rewizyjnym⁴. Zagadnieniem zajął się bliżej S. Kalinowski w swej monografii na temat rewizji nadzwyczajnej. Wysznuł on tezę o niedopuszczalności takiej „superrewizji” nadzwyczajnej, powołując szereg argumentów na poparcie swego stanowiska⁵. Argumentom tym można byłoby przeciwstawić tyleż kontrargumentów, gdyby nie to, że ustawodawca „uchylił” cały problem. Oto ustawa z dnia 28 III 1958 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz. U. nr

³ Dopuszczalność wniesienia rewizji z art. 100 u.a. ograniczona została terminem 6 miesięcy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, i to niezależnie od tego, czy chodzi o rewizję na niekorzyść, czy na korzyść obwinionego; poza tym podstawą rewizji z art. 100 u.a. może być tylko: 1. bądź pogwałcenie istotnych przepisów prawa, 2. bądź oczywista niesłuszność orzeczenia.

⁴ S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym, Uzupełnienia „Zasad ogólnych” oraz „Przebiegu procesu i postępowania wykonawczego” w związku z ustawami z 27 IV 1949*, s. 23.

⁵ S. Kalinowski, *Rewizja nadzwyczajna w polskim procesie karnym*, 1954, s. 40—43.

18/58, poz. 78) wprowadziła przepis art. 398 § 2 k.p.k., w myśl którego „rewizję nadzwyczajną w stosunku do tego samego oskarżonego można w danej sprawie wnieść tylko raz na podstawie tych samych zarzutów”. Z tego a contrario wynika, że na podstawie innych zarzutów można wnieść nową rewizję nadzwyczajną, która tym samym skierowana będzie przeciwko orzeczeniu wydanemu przez Sąd Najwyższy na skutek poprzedniej rewizji nadzwyczajnej. W świetle tego przepisu dopuszczalność rewizji nadzwyczajnej od orzeczenia wydanego w trybie rewizji nadzwyczajnej jest obecnie rzeczą bezsporną. Przyjmuje się nawet, że z nową rewizją nadzwyczajną może wystąpić również ten sam organ, który Wnosił poprzednią rewizję⁶, byle tylko przytoczył nowe zarzuty. Skoro zatem rewizja nadzwyczajna od orzeczenia wydanego w trybie nadzwyczajno-rewizyjnym jest dopuszczalna i skoro zasady dotyczące rewizji nadzwyczajnej należy posiłkowo stosować do rewizji z art. 100 u.a., przeto należy przyjąć, że od orzeczenia dyscyplinarnego wydanego przez Sąd Najwyższy na skutek rewizji z art. 100 u.a. służy ponowna rewizja z tego przepisu, jeśli zostanie oparta na innych zarzutach aniżeli podniesione w rewizji pierwszej.

A czy wnioskowi temu nie przeczy tekst art. 100 u.a., wskazujący, iż przewidziany w tym przepisie środek może być wniesiony przeciwko orzeczeniu komisji dyscyplinarnej? Na pewno nie. Sąd Najwyższy, orzekając w sprawie dyscyplinarnej adwokata w trybie art. 100 i 101 u.a., instytucjonalnie nie przestaje być sądem. I dlatego orzeczenie wydane przez ten organ zapada, zgodnie z przyjętą praktyką, w formie wyroku⁷, co zresztą podnosi powagę tej decyzji. Jednakże funkcjonalnie Sąd Najwyższy działa w tym przypadku jako komisja dyscyplinarna, bo pełni funkcję dyscyplinarną o treści analogicznej jak funkcje wojewódzkich komisji dyscyplinarnych i Wyższej Komisji Dyscyplinarnej. Skoro zatem art. 100 nie precyzuje szczegółowo, iż chodzi tu o prawomocne orzeczenie wojewódzkiej komisji dyscyplinarnej lub Wyższej Komisji Dyscyplinarnej, lecz mówi ogólnie o komisji dyscyplinarnej, to wydaje się, iż należy rozumieć pod tym terminem wszelki organ jurysdykcji dyscyplinarnej w stosunku do adwokatów, a więc również — Sąd Najwyższy działający na zasadzie art. 100 i 101 u.a. Tym bardziej, że brak właściwie argumentów natury rzeczowej, które by wyjaśniały, dlaczego ponowna rewizja w procesie karnym miałyby być dopuszczalna, a ponowna rewizja z art. 100 u.a. — nie⁸.

⁶ L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff, *Komentarz do kodeksu postępowania kamero*, 1859, s. 429. M. Siewierski, S. Kalinowski, *Kodeks postępowania karnego*, *Komentarz*, 1960, s. 482.

⁷ Aczkolwiek brak w tej kwestii wyraźnych wskazówek w ustawie.

⁸ Oczywiście, w przypadku założenia rewizji z art. 100 u.a. od orzeczenia Sądu

Istnieją natomiast poważne argumenty celowościowe, które uzasadniają dopuszczalność rewizji z art. 100 u.a. od orzeczenia dyscyplinarnego wydanego przez Sąd Najwyższy w stosunku do adwokata.

Tak więc Sąd Najwyższy rozpoznając wniesioną na niekorzyść obwiniętego rewizję z art. 100 u.a. może zwiększyć karę orzeczoną lub utrzymaną przez Wyższą Komisję Dyscyplinarną. Wynika to nie tylko ze stosowanych posiłkowo przepisów k.p.k., (§ 38 rozporz. Min. Spr. o post. dyscypl.) lecz również z analogii do § 37 punkt 3 cytowanego rozporządzenia odnoszącego się do uprawnień Wyższej Komisji Dyscyplinarnej. A orzeczenie kary surowszej oznacza de facto nowe orzeczenie merytoryczne. Niezaskarżalność wyroku Sądu Najwyższego oznaczałaby w tym przypadku wykluczenie jakiejkolwiek kontroli instancyjnej wobec orzeczenia, które zaskakuje oskarżonego po raz pierwszy na szczeblu „nadzwyczajno-rewizyjnym”.

Poza tym nie wolno zapominać, że sama instytucja rewizji nadzwyczajnej oznacza triumf idei sprawiedliwości wyroku i jego zgodności z prawem nad ideą niewzruszalności wyroku, dyktowaną względami pewności prawnej i bezpieczeństwa prawnego⁹. A skoro wyrok Sądu Najwyższego wydany w trybie nadzwyczajno-rewizyjnym może być zaskarżony nową rewizją nadzwyczajną, która przecież zgodnie z art. 395 k.p.k. może być oparta na którejkolwiek z podstaw wymienionych w art. 371 k.p.k., to jakież racje społeczne miałyby przemawiać za wykluczeniem ponownej rewizji z art. 100 u.a., której podstawą może być tylko bądź zarzut pogwałcenia istotnych przepisów prawa, bądź zarzut oczywistej niesłuszności orzeczenia, a więc takie zarzuty, które muszą dyskwalifikować orzeczenie w świetle obiektywnej, przeciętnej oceny społecznej oraz podstawowych założeń naszego socjalistycznego systemu prawnego.

Najwyższego wejdzie w zastosowanie art. 400 § 2 k.p.k., w myśl którego taką sprawę rozpoznaje skład 7 sędziów, z wyłączeniem sędziów, którzy orzekali w danej sprawie.

⁹ Por. A. Bachrach, *Niektóre zagadnienia procesu karnego w świetle konstytucji*, 1954, s. 136; S. Kalinowski, *Przebieg procesu karnego*, wyd. 2, 1961, s. 442.